

Po krótkiej wakacyjnej przerwie wracam do pracy, z nowymi pokładami energii, pełen zapału, z głową wypełnioną pomysłami, gotów zmierzyć się z nowymi wyzwaniami.

Niestety, niektóre z nich spadły na mnie, podobnie jak i na inne władze lokalne, jak przysłowiowy grom z jasnego nieba - nieoczekiwanie i z ogromną siłą. Mam na myśli zmiany w zakresie polityki podatkowej naszego państwa, czyli obniżenie stawki PIT z 18 na 17 procent, zwiększenie kwoty wolnej od podatku oraz zwolnienie z płacenia podatków młodych ludzi od 18 do 26 roku życia.

Na początku od razu wyjaśnię: jestem gorącym orędownikiem niskich podatków i ograniczania fiskalnych zapędów państwa! Uważam, że państwo powinno być bogate, przede wszystkim, bogactwem swoich obywateli, że obywatele dużo lepiej, bardziej racjonalnie, od najlepszej nawet władzy, potrafią dysponować zarobionymi przez siebie pieniędzmi, znając dokładnie ich wartość, dzięki wysiłkowi który musieli włożyć w ich zdobycie,. Oczywiście są dziedziny, które muszą być finansowane ze środków publicznych, jednak danina składana przez obywateli do wspólnej kasy powinna być najmniejsza z możliwych koniecznych.

W czym tkwi więc problem i dlaczego spędza on władzom samorządowym sen z powiek?

Po pierwsze, zmiany w systemie podatkowym, o których piszę powyżej, będą nieuchronnie wiązać się w najbliższym czasie ze zmniejszeniem wpływów do budżetów gmin, i to znacznym, a wynika to z tego, że pewien procent właśnie tych podatków zasila finanse lokalne. Poza tym mamy do czynienia ze zmianą reguł w trakcie gry.

Każdy odpowiedzialny władca gminy planuje jej rozwój perspektywicznie. Duże inwestycje muszą być planowane na kilka lat do przodu, a nieodłącznym elementem tych planów jest poszukiwanie środków na ich realizację. Natomiast co roku w grudniu konkretyzujemy nasze pomysły w postaci uchwalanego na następny rok budżetu gminy, gdzie już szczegółowo zapisujemy wydatki i ilansujemy je z dochodami.

I tu pojawia się po drugie. Wszystko to czynimy w oparciu o aktualny stan prawny, zapewniający przynajmniej część wpływów do budżetu z różnych podatków. Oczywiście,

zawsze w trakcie roku mogą pojawić się nieprzewidziane sytuacje, wymuszające zmiany w budżecie. Chodzi jednak o to, że mogą to być sytuacje losowe, niemożliwe do przewidzenia, z których efektami możemy próbować się mierzyć, dzięki właśnie bazie, dającej oparcie, jaką są niezagrożone wpływy wynikające ze stabilnego systemu fiskalnego. Innymi słowy. Zmiany podatków są możliwe, ale nie powinno dokonywać się ich nagle, bez pozostawienia zainteresowanym stronom czasu na dostosowanie się do tych zmian. To dobrze znana zasada *vacatio legis*, czyli odroczenia wprowadzenia uchwalonych zmian w prawie. O tym, że zasada ta powinna być przestrzegana nie pozostawia nam wątpliwości nie tylko zdrowy rozsądek ale też stanowisko polskiego Trybunału Konstytucyjnego wyprowadzone z zasady demokratycznego państwa prawnego za pośrednictwem zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez to państwo prawa.

Ma to znaczenie szczególnie w przypadku prawa podatkowego. Dlaczego?

Proszę sobie wyobrazić, że kupiliście Państwo na raty łódzkę za 4000zł. Dokonałiście obliczeń i wyszło Wam, że stać Was na raty maksymalnie w wysokości 250 zł miesięcznie, po czym po 3 miesiącach dostajecie informację, że bank, który jest przecież na razie właścicielem łódzki, postanowił poprawić warunki płacowe swoim pracownikom i dlatego zwiększa Wam wysokość raty do 500 zł. Tyle tylko, że w Waszym budżecie nie macie na to pieniędzy! Nie byliście nawet w stanie przewidzieć takiej możliwości! I co teraz? Komu z domowników zabrać, żeby wystarczyło na nowe obciążenia?

W podobnej sytuacji znalazły się obecnie samorzady. W Skrzyszowie obliczyliśmy, że przy obecnej stawce podatkowej, skutkującej konkretnymi wpływami do kasy gminy, stać nas będzie na rozpoczęcie kilku ważnych inwestycji. Ale co teraz? Szybkie zmiany w prawie stawiają nas przed faktami, na które nie mieliśmy czasu i możliwości się przygotować. Według wstępnych szacunków nasze wpływy prawdopodobnie zmniejszą się przynajmniej o pół miliona złotych... Przynajmniej! Komu w takim razie zabrać? Które inwestycje wstrzymać? Obawiam się bardzo, że już wkrótce, w tym miejscu będę zmuszony informować Państwa, o takich właśnie skutkach obecnych szybkich zmian w prawie podatkowym.

Poza tym należałoby się zastanowić poważnie, jeśli naprawdę chcemy zmniejszyć obciążenia podatkowe - na redukcji których podatków skorzystaliby bardziej obywatele? Obniżeniu PIT albo zwolnieniu określonej grupy wiekowej z obowiązku płacenia podatku dochodowego, czy może na obniżeniu najbardziej powszechnego, obecnego praktycznie w każdym towarze i usłudze podatku VAT? Poza tym zyskałaby na tym znacznie większa grupa obywateli. A zatem byłoby to dużo bardziej sprawiedliwe! Co więcej pozwoliło by „neutralizować” rozpędzającą się (zwłaszcza w sektorze spożywczym) inflację

Rządzący nie mogą zapominać, że w tak delikatnej sferze jak finanse publiczne i system podatkowy obowiązuje zasada, którą wyraża znane przysłowie – co nagle, to po diable!

Przy okazji chciałem podziękować mojej cudownej i wspaniałej siostrze, bo dzięki niej podczas urlopu zrealizowałem jedno ze swoich marzeń. Jazdę Lamborghini :D :D :D